

ILONA FLORCZAK  
(UNIWERSYTET ŁÓDZKI)\*

## Obraz armii rosyjskiej w okupowanej Galicji w świetle dzienników i wspomnień (1914–1915)

**Streszczenie.** Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie obrazu armii rosyjskiej, wyłaniającego się z dzienników i wspomnień, powstałych w okupowanych przez Rosjan miastach Galicji Wschodniej. W drugiej połowie sierpnia 1914 r. wojska rosyjskie wkroczyły do Galicji i w wyniku zwycięskiej ofensywy zajęły najważniejsze centra administracyjne na tych terenach, a mianowicie Tarnopol i Lwów. W marcu 1915 r., po drugim oblężeniu, poddał się Przemyśl. Autorzy wykorzystanych w tekście wspomnień na co dzień stykali się z przedstawicielami wrogiej armii i z tej perspektywy opisywali spostrzeżenia dotyczące rosyjskiej siły zbrojnej.

**Słowa kluczowe:** Galicja – I wojna światowa, I wojna światowa – pamiętniki i wspomnienia, Lwów 1914–1915, Tarnopol 1914–1915, Przemyśl 1914–1915, Armia Rosyjska – I wojna światowa.

Jak wiadomo, I wojna światowa była okresem sprzyjającym powstawaniu źródeł wspomnieniowych, przede wszystkim dzienników i pamiętników<sup>1</sup>. Początek konfliktu zbrojnego, z którym, nawiasem mówiąc, Polacy wiązali duże nadzieje, zainspirował wielu ludzi do podjęcia trudu zapisywania wydarzeń, przeżyć i spostrzeżeń z dnia codziennego oraz związanych z nimi refleksji. Arystokraci, ziemianie, inteligenci, urzędnicy, zarówno kobiety, jak i mężczyźni ze wspomnianych kręgów, dochodzili do wniosku, że właśnie działo się coś nie-

\* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Historiografii i Nauk Pomocniczych Historii, e-mail: [ilona\\_florczak@wp.pl](mailto:ilona_florczak@wp.pl).

<sup>1</sup> „Presja historycznych wypadków sprzyjała nasilaniu się osobistych praktyk pisma” – pisał badacz. Bardzo wiele diariuszy rozpoczynało się właśnie wraz z początkiem konfliktu zbrojnego i kończyło się wraz z nim. Trud prowadzenia codziennych zapisków podejmowali ci, którzy do tej pory nie prowadzili dzienników. Powstające w tym okresie zapiski mają specjalne znaczenie dla ich autorów, i były prowadzone mimo zagrożenia (np. w razie odnalezienia zapisków np. podczas rewizji). Badacz wspominał również o istotnym wyróżniku w tekstach wspomnieniowych z okresu wojny, a mianowicie stykaniu się na kartach dzienników powszedniości z niepowszednością. P. Rodak, *Wojna i zapis (o dziennikach wojennych)*, „Teksty Drugie” 2005, nr 6, s. 35–37, 45.

zwykłego, przełomowego, coś, o czym warto pamiętać i pisać. Z tego powodu uczestnicy wojennych wydarzeń zaczęli prowadzić dzienniki, opisując czasem błahe, jednak z ich perspektywy istotne wydarzenia. Często tematem rozważań autorów wspomnień, obok problemów codziennej egzystencji, były spory, które toczyły się między zwolennikami i przeciwnikami orientacji prorosyjskiej, a także rozważania, z kim należy „trzymać”, po czyjej stronie należy się opowiedzieć. Oczywiście inaczej wyglądały opinie, poglądy i obawy z perspektywy Polaków z Królestwa Polskiego i Warszawy<sup>2</sup>, inaczej zaś z perspektywy Polaków zamieszkujących tereny zaboru austriackiego. Wśród tych pierwszych dominował strach przed Prusakami, nie tyle z powodu samych najeźdźców, ile z powodu lęku przez samą zmianą sytuacji. Polacy z Galicji byli natomiast w swych obawach podzieleni. Wielu zwolenników Narodowej Demokracji i orientacji prorosyjskiej podjęło współpracę z imperium rosyjskim i okupantem. Z kolei część społeczeństwa polskiego pozostawała po stronie monarchii habsburskiej, z nią wiążąc wszelkie plany odbudowy własnej państwowości. Często tematem rozważań była też wroga armia, której przedstawiciele opisywano przez pryzmat codzienności.

Warto pamiętać, że również po zakończeniu konfliktu zbrojnego powracano do wydarzeń z przeszłości, aby je uporządkować i spisać. Wspomnienia tego rodzaju najczęściej pozostawiali politycy i osoby zaangażowane w działalność publiczną<sup>3</sup>. Opisy wydarzeń z okresu I wojny światowej stanowiły tylko część owych wspomnień, ponadto autorzy skupiali się raczej na wydarzeniach wielkiej polityki, w mniejszym stopniu oddając trudy dnia codziennego. W przypadkach, gdy pamiętniki są spisywane po dłuższym upływie czasu od opisywanych zdarzeń należy zwrócić baczniejszą uwagę na wiarygodność sporządzanych przekazów. Przedstawiają one bowiem, co oczywiste, subiektywny punkt widzenia<sup>4</sup>. Wiele pamiętników i wspomnień ujrzało światło dzienne dopiero w ostatnich latach, a pretekstem do ich wydania była 100. rocznica wybuchu Wielkiej Wojny. Obok wielu wspomnień legionistów, opisujących codzienność na polach bitwy frontu

<sup>2</sup> Dorobek historiograficzny dotyczący wspomnień ludzi z okresu Wielkiej Wojny jest bogaty. Temat ten cieszył się dużym zainteresowaniem badaczy przedmiotu, np. wspomnienia dotyczące Warszawy w tym okresie omówił m.in. K. Dunin-Wąsowicz w dziele *Warszawa w pamiętnikach pierwszej wojny światowej* (Warszawa 1971). Powstało też wiele antologii, będących zbiorami wspomnień o Wielkiej Wojnie.

<sup>3</sup> Dla przykładu: L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty*, t. II (1915–1922), Warszawa 1925; M. Bobrzyński, *Z moich pamiętników*, Wrocław 1957; I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. II, Warszawa 2017; S. Głabiński, *Wspomnienia polityczne*, Pelplin 1939; S. Grabski, *Pamiętnik*, t. I, Warszawa 1989; S. Kozicki, *Pamiętnik 1876–1939*, oprac. M. Mroczko, Słupsk 2009; R. Starzewski, „Dziennik”. *Listopad 1914–marzec 1915*, oprac. J. Jaśkowicz, Kraków 2007; W. Witos, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1978.

<sup>4</sup> A. Rzepniewski, *Rola pamiętników i relacji w badaniach historycznych w ogóle oraz konkretnej sytuacji historii Polski 1914–1945*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 1985, nr 13–14, s. 53. Subiektywizm wynikał nie tylko z zawodności ludzkiej pamięci, lecz także z celów, jakie towarzyszyły spisywaniu wspomnień.

wschodniego, podjęto trud opracowania i wydania pamiętników osób nie związanych bezpośrednio z walkami, jednak równie ważnych dla historyków, ponieważ ukazujących wydarzenia z innej, mniej dotąd znanej perspektywy. Inicjatywę taką podjęła m.in. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, początkując serię wydawniczą pt. *Wielka Wojna. Codziennosc niecodziennosci*, w której, jak dotąd, ukazały się cztery tomy wspomnień i relacji znajdujących się w zasobach archiwów polskich<sup>5</sup>. Warto też dodać, że na podstawie wspomnień legionowych prof. Aleksander Smoliński podjął próbę odtworzenia obrazu żołnierza rosyjskiego w latach 1914–1918<sup>6</sup>, a wynikające z analizy osobistych relacji legionistów wnioski pokrywają się w znacznym stopniu z obserwacjami ludności cywilnej zamieszkującej Galicję i uzupełniają je.

Wiele przekazów powstawało w okupowanych lub oblężonych miastach Galicji, mam tu na myśli przede wszystkim Lwów, Przemyśl i Tarnopol, ważne dla zaboru austriackiego centra władzy administracyjnej, stanowiące istotne również pod względem strategicznym i propagandowym ośrodki. Dla przykładu warto wymienić kilka z powstałych w tym czasie dzieł. O sytuacji w okupowanym Lwowie pisali: znany literat i publicysta Józef Chołodecki herbu Białynia<sup>7</sup>, Stanisław Przyłuski<sup>8</sup> oraz Jan Zieliński<sup>9</sup>. W ostatnich latach literatura wspomnieniowa dotycząca twierdzy Przemyśl podczas oblężenia i okupacji miasta wzbogaciła się

<sup>5</sup> Do tej pory ukazały się: *Trochę się zazdrości tym, co nie dożyli tych czasów... Dziennik Ludwika Ostrowskiej z Maluszyna*, oprac. J. Kita, P. Zawilski, Warszawa 2014; *Ta wojna zmieni wszystko... Dziennik Janiny Gajewskiej*, oprac. A. Wajs, Warszawa 2014; *Był czyn i chwala!... Józef Gabriel Jęczkowiak, Wspomnienia harcerza 1913–1918*, oprac. M. Frankel, P. Gut, Warszawa 2015; *Nie wybiła godzina wybawienia z otchłani nieszczęść... Kronika dziejów Łowicza Władysława Tarczyńskiego*, oprac. M. Wojtylak, Warszawa 2015.

<sup>6</sup> Aleksander Smoliński kilkakrotnie poruszał wyżej wspomnianą tematykę, zbierając dostępną literaturę wspomnieniową i podsumowując dotychczasowy dorobek historiograficzny. *Vide*: A. Smoliński, *Wizerunek piechura, kawalerzysty i Kozaka Armii Rosyjskiej oraz jeńca rosyjskiego z czasów Wielkiej Wojny w dziennikach, pamiętnikach i wspomnieniach żołnierzy Legionów Polskich*, [w:] *Mało znana I wojna światowa. Studia i szkice z dziejów Wielkiej Wojny na froncie wschodnim*, red. idem, Grajewo 2017, s. 95–175. Obok przedstawienia wizerunku żołnierza armii rosyjskiej, autor przybliżył sylwetki twórców materiałów wspomnieniowych, dokonał analizy ich wiarygodności, a poza tym wskazał czynniki, które mogły decydować o ostatecznym kształcie zachowanych relacji (mowa tu m.in. o specyfice formacji legionowej, a przede wszystkim o fakcie, że tworzyli ją ludzie w dużej mierze wykształceni, którzy nie tylko posiadali umiejętności pisarskie, ale widzieli potrzebę „zachowania wspomnień”). Warto też zwrócić uwagę na rozważania U. Oettingen (*Obraz wojny w literaturze wspomnieniowej Legionów Polskich*, [w:] *I wojna światowa w literaturze i innych tekstach kultury. Reinterpretacje i dopełnienia*, red. A. Jamrozek-Sowa, Z. Ożóg, A. Wal, Rzeszów 2016, s. 165 i n.), która również przeanalizowała wspomnienia legionowe, szukając spostrzeżeń ich autorów dotyczących obrazu wojny.

<sup>7</sup> J. Białynia-Chołodecki, *Lwów w czasie okupacji rosyjskiej (3 września 1914 – 22 czerwca 1915). Z własnych przeżyć i spostrzeżeń*, Lwów 1930.

<sup>8</sup> S. Przyłuski, *Wspomnienia z rosyjskiej okupacji: rok 1914–1915*, Lwów 1926.

<sup>9</sup> [J. Zieliński], *Lwów po inwazji rosyjskiej wrzesień–grudzień 1914. Opowiadanie naoczny świadka*, Wiedeń [1917].

o kolejne wspomnienia, m.in. Jana Jakuba Stocka, późniejszego profesora fizyki w Akademii Górniczej w Krakowie<sup>10</sup>, mieszkanki miasta Józefy Prochazki<sup>11</sup> i hrabiny Ilki Künigl-Ehrenburg, pełniącej w mieście służbę jako siostra miłosierdzia<sup>12</sup>. Już w latach dziewięćdziesiątych XX w. wydano wspomnienia czeskiego oficera Jana Vita,<sup>13</sup> i Heleny z Seifertów Jabłońskiej<sup>14</sup>. Pobyt armii rosyjskiej w Tarnopolu opisała Helena Kozicka<sup>15</sup>, siostra Zofii Moraczewskiej, która była z kolei żoną Jędrzeja, przyszłego premiera odrodzonej Rzeczypospolitej. Warto dodać, że Rosjanie przebywali w Tarnopolu najdłużej – miasto zajęto już w pierwszych tygodniach po rozpoczęciu I wojny światowej, a oswobodzone zostało w lipcu 1917 r., już po wybuchu rewolucji lutowej w Rosji. Spostrzeżenia Kozickiej, dotyczące stanu i kondycji armii rosyjskiej wydają się najpełniejsze, gdyż obejmują najdłuższy okres, w którym można było zaobserwować zmiany zachodzące w wojsku imperium rosyjskiego, będące niejako odzwierciedleniem rozkładu samego państwa. Warto dodać, że sytuację w okupowanych miastach galicyjskich, we Lwowie i w Tarnopolu, opisał, z perspektywy zwolennika Narodowej Demokracji, mieszkaniec tego kresowego miasta, Stanisław Srokowski (1872–1950), nauczyciel geografii, związany z seminarium w Tarnopolu, członek utworzonego podczas okupacji Lwowskiego Komitetu Ratunkowego, zajmującego się działalnością charytatywną<sup>16</sup>.

O sytuacji w okupowanej Galicji pisał również Ferenc Molnar<sup>17</sup>. Jego publicystyka, przepojona cechami dzieła literackiego, ukazywała walki wojsk austro-węgierskich z armią rosyjską, szczególnie w Galicji Wschodniej i w Karpatach. Przybyły z Węgier pisarz, którego praca korespondenta wojennego miała wyleczyć z depresji po nieszczęśliwej miłości, miał podobne spostrzeżenia, jak autorzy pozostałych, przytaczanych w tekście, wspomnień. Walorem wyżej wymienionych wydawnictw jest przede wszystkim możliwość spojrzenia na wojnę oczami jej bezpośrednich świadków, opisujących wojnę z codziennej perspektywy, mających styczność z okupantem w zwyczajnych, prozaicznych sytuacjach i momentach.

<sup>10</sup> J. J. Stock, *Notatnik z Twierdzy Przemyśl 1914–1915*, oprac. J. Bator, Przemyśl 2014.

<sup>11</sup> J. Prochazka, *Dziennik z okresu oblężenia i okupacji rosyjskiej Przemyśla*, oprac. M. Dałecki, Przemyśl 2015.

<sup>12</sup> I. Künigl Ehrenburg, *W oblężonym Przemyślu. Kartki z dziennika z czasów Wielkiej Wojny (1914–1915)*, tłum. E. Pietraszek, A. Szczak, oprac. S. Stępień, Przemyśl 2010.

<sup>13</sup> J. Vit, *Wspomnienia z mojego pobytu w Przemyślu podczas rosyjskiego oblężenia 1914–1915*, tłum. L. Hofbauer, J. Husar, oprac. S. Stępień, Przemyśl 1995.

<sup>14</sup> H. z Seifertów Jabłońska, *Dziennik z oblężonego Przemyśla 1914–1915*, oprac. H. Imbs, Przemyśl 1994.

<sup>15</sup> H. Kozicka, *Rosjanie w Tarnopolu. Dziennik 1914–1916*, oprac. I. Florczak, J. Gołota, Ostrołęka 2015. Tarnopol, po ofensywie państw centralnych w 1915 r., z powodu bliskości linii frontu, stał się centrum zaopatrzenia dla wojsk walczących na froncie galicyjskim.

<sup>16</sup> S. Srokowski, *Z dni zawieruchy dziejowej 1914–1918*, Kraków 1933; A. Wątor, *Słownik działaczy Narodowej Demokracji w Galicji*, Szczecin 2008, s. 174–175.

<sup>17</sup> F. Molnar, *Galicja 1914–1915. Zapiski korespondenta wojennego*, Warszawa 2011.

Właśnie ten przekazany przez pamiętnikarzy obraz może stanowić uzupełnienie zwykle wykorzystywanych w historii wojskowości źródeł dokumentowych.

Z analizowanych materiałów o charakterze wspomnieniowym wyłania się, z jednej strony, niezbyt korzystny obraz armii rosyjskiej jako siły zbrojnej, z drugiej zaś – wizerunek żołnierza rosyjskiego, zmuszonego do walki za cara, który nie tylko nie chciał walczyć, ale przede wszystkim nie rozumiał celowości prowadzonej wojny<sup>18</sup>. Stąd też niechęć kierowano do wrogiej armii okupanta jako całości. Wobec jednostkowych, konkretnych jej przedstawicieli autorzy wspomnień, szczególnie zaś kobiety, pracujące w szpitalach wśród rannych i umierających, okazywali litość i zrozumienie. Ranny Rosjanin nie był już wrogiem, a cierpiącym człowiekiem, z dala od rodziny, której być może nigdy nie zobaczy. W pozostałych pamiętnikach i dziennikach inaczej też traktowano i charakteryzowano oficerów rosyjskich. Byli wśród nich ludzie wykształceni, kulturalni, wywodzący się z wyższych warstw społecznych, których kwaterowano w domach miejscowej elity. Traktowano ich uprzejmie, ale chłodno, cały czas utrzymując dystans wobec przymusowego lokatora. I znów, podobnie jak wyżej, opisywano poszczególne przypadki – zdarzali się wśród oficerów zwyrodnialcy i bezduszni kaci, ale też ludzie wartościowi, pełni empatii, których obowiązek zmusił do walki za cara. Podczas spotkań, „gdy konieczność wcisnęła w towarzystwo rosyjskich oficerów”<sup>19</sup>, poruszano zazwyczaj neutralne tematy, słuchano muzyki, grano na fortepianie, rozmawiano o literaturze itp. Rosjanie z kolei opowiadali o działaniach na froncie, nastrojach wśród żołnierzy, przedstawiali przyszłe plany zagospodarowania okupowanych terenów. Podczas wspólnie spędzanych wieczorów<sup>20</sup> starano się wy badać opinie oficerów rosyjskich dotyczące konfliktu, zdobyć informacje o poszczególnych bitwach i ich przebiegu. Jednak nie do końca dowierzano słowom przedstawicieli wrogiej armii, uważając ich za zbyt pewnych siebie blagierów<sup>21</sup>.

Niejako w opozycji do opisywanych postaw oficerów, przekonanych o niezachwianej potędze Rosji, znajdowały się opinie szeregowych żołnierzy, których uważano za bardziej szczerych. Ci z kolei nie wierzyli w zwycięstwo imperium carskiego, skarżyli się na stosunki w wojsku, oskarżając przełożonych o skłonność do łapówkarstwa i brak umiejętności dowodzenia<sup>22</sup>.

<sup>18</sup> Według przekazu Bohdana Janusza (1889–1930), archeologa, redaktora „Kurieria Lwowskiego”, żołnierze rosyjscy byli przekonani, że walczą o oswobodzenie Słowian zamieszkujących Austro-Węgry, a mianowicie Rusinów (Ukraińców), Polaków i Czechów. B. Janusz, *293 dni rządów rosyjskich we Lwowie (3 IX 1914 – 22 VI 1915)*, Lwów 1915, s. 43.

<sup>19</sup> Cyt. za: [J. Zieliński], *op. cit.*, s. 34.

<sup>20</sup> W sytuacji, gdy w domu miejscowego dygnitarza zamieszkał oficer, ówczesne normy towarzyskie nakazywały traktować przymusowego lokatora jak gościa.

<sup>21</sup> [J. Zieliński], *op. cit.*, s. 34; H. Kozicka, *op. cit.*, s. 68–69.

<sup>22</sup> Nawiasem mówiąc, nie tylko w armii szerzyło się łapówkarstwo. Według narracji autorów wspomnień także przedstawiciele wojennych rosyjskich władz administracyjnych chętnie i bez skrępowań przyjmowali łapówki.

Pisano również o kondycji armii rosyjskiej, widzianej oczami mieszkańców okupowanych miast, w których, wkrótce po pojawieniu się Rosjan, zaczynało brakować żywności i opału. Na podstawie pozostawionych wspomnień można dostrzec stopniowy proces pogarszania się stanu wrogich oddziałów. W początkowej fazie wojny zaopatrzenie armii i jej wyposażenie było na dobrym poziomie, co poświadczają zapiski autorów dzienników, np. w okupowanym Lwowie Kozacy rozdawali za darmo kaszę, mąkę, cukier i sól<sup>23</sup>, w Przemyślu zaś, w końcu marca 1915 r. żołnierze rosyjscy sprzedawali nawet część otrzymywanego prowiantu, oczywiście po cenie rynkowej<sup>24</sup>. Sytuacja zmieniała się jednak wraz z upływem czasu i przedłużającą się wojną. We wspomnianym Przemyślu zaledwie dwa miesiące później, pod koniec maja 1915 r., znacznie zmniejszono racje żywieniowe<sup>25</sup>, a żołnierze nie byli już skorzy do dzielenia się swoim prowiantem. Według Stanisława Srokowskiego, działacza endecji, często podróżującego w tym czasie między Lwowem a Tarnopolem, pierwsze symptomy chaosu w armii rosyjskiej można było zauważyć już wiosną 1915 r. Podobne wrażenie odniósł Stanisław Rossowski (1861–1940), pisarz i dziennikarz „Gazety Lwowskiej”, przebywający we Lwowie podczas okupacji miasta przez Rosjan. W pierwszych dniach okupacji armia rosyjska jawiła się jako dobrze zorganizowana i wyposażona<sup>26</sup>, jednak już po kilku miesiącach kondycja oddziałów rosyjskich zmieniała się, co nie uszło uwadze kronikarza. Rossowski pisał: „A jednak co się z nią [armią] stało! Już w 9 miesięcy później [od momentu zajęcia miasta w dniu 3 września 1914 r. – przyp. I.F.] drobne zaledwie szczątki uchodziły z kraju”<sup>27</sup>.

Większość wymienionych kronikarzy zwróciła uwagę na powszechną wśród żołnierzy rosyjskich dezercję<sup>28</sup> i przypadki poddawania się nieprzyjacielowi na froncie, co było szczególnie widoczne w lecie 1915 r., w momencie wycofywania się armii rosyjskiej z terenów wschodniej Galicji. Fakt ten potwierdził Mikołaj

<sup>23</sup> J. Rutkowska, *Pamiętnik lwowianki 1914–1919*, oprac. W. Polak, S. Galij-Skarbińska, Toruń 2017, s. 93.

<sup>24</sup> Helena z Seifertów Jabłońska pod datą 29 III 1915 r. pisała: „Nie możemy się nadziwić jakie ogromne porcje dostają żołnierze ruscy. Jeden w drugiego silny i czerstwy. Dziś np. dostali rano czaj i kawał słoniny do chleba, spory bochenek chleba. Na obiad kapuśniak z ogromnymi kawałami słoniny, całą puszkę konserwów [s] i ryż gęsty. Na wieczór puszkę konserwów [s] i jaglankę. Już wiele towarów sprzedają”. H. z Seifertów Jabłońska, *op. cit.*, s. 150. Z kolei wzięty do niewoli podczas walk o Przemyśl żołnierz Landstrumu, wspominał po latach: „Smutno nam było bardzo, bośmy widzieli, jaką ilością wielką wieźli Moskale prowiant, chleb, gnali woły”. J. L e n a r, *Pamiętnik z walki o Twierdzę Przemyśl*, Przemyśl 2005, s. 25.

<sup>25</sup> J. z Seifertów-Jabłońska, *op. cit.*, s. 195.

<sup>26</sup> Tak opisywano moment wkroczenia wojsk do Lwowa: „Lecz co to za wojsko było! chłop w chłopa, jak na schwał – same dorodne, doskonale odżywione postacie, wyekwipowane przytem [s] świetnie; same rzekłbyś Goliaty, że aż dziwno, by ktoś z nimi podejmował się w bój pójść”. S. R o s s o w s k i, *Lwów podczas inwazyi*, Lwów 1916, s. 8.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> Problematyką tą zajmował się m.in. A. S m o l i ń s k i, *Dezercje z armii rosyjskiej podczas I wojny światowej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 2009, t. XLVI, s. 169–199.

Mikołajewicz Gołowin, jeden z generałów rosyjskich, uczestniczących w walkach podczas I wojny światowej w dziele, w którym dokonał analizy sytuacji armii rosyjskiej w Wielkiej Wojnie<sup>29</sup>. Kozicka pisała natomiast, „że chłop rosyjski nie chce ginąć za cara”<sup>30</sup>. Podobne opinie mieli wyrażać, według Gołowina, sami dowódcy wojsk rosyjskich, podczas narad w swych raportach<sup>31</sup>. Również Ferenc Molnar zwrócił uwagę na częste przypadki poddawania się do niewoli, mimo iż, jak pisał, „Rosjanie w Galicji mieli wszystko oprócz zapalek”. W lutym 1915 r., podczas zimowych walk w Karpatach, zanotował: „pod tym względem [mowa o zapalkach] potrzeby są ogromne. Za pudełko zapalek gotowi są nawet dać dwie korony. Żołnierze nasi (czyli austro-węgierscy) dobrze o tym wiedzą i gromadzą puste pudełka. Wypisują różne dowcipne rzeczy po rosyjsku na karteczkach, które wsadzają do pudełka, a gdy idą na patrol wyrzucają wszędzie, w lasach, na drogach, mostach, nawet w pobliżu okopów wroga. Rosjanie to na pewno podniosą. Oczywiście wewnątrz nie ma zapalek tylko wiadomości. Większość pudełek przekonuje ich, że mają się poddać, że traktujemy ich dobrze. Często sami jeńcy piszą to po rosyjsku. Namawiają innych” – oto jedna z form propagandy strony austro-węgierskiej, która, według gen. M. Gołowina, była istotną przyczyną masowych dezercji i dobrowolnego poddawania się w niewolę<sup>32</sup>. Z kolei strona rosyjska próbowała straszyć swych żołnierzy, opowiadając im o nieludzkim traktowaniu jeńców przez Austriaków, jednak nie odnosiło to pożądanego skutku<sup>33</sup>. W 1915 r. dezercja na froncie lub w drodze na front stawała się, według płk. Borysa A. Engelhardta, zjawiskiem powszechnym, szczególnie widocznym podczas odwrotu armii rosyjskiej latem 1915 r.<sup>34</sup>

Nierzadko też opisywano przypadki symulowania chorób przez Rosjan, mających na celu, jak wiadomo, uzyskanie zwolnienia z wojska. Taki przypadek zilustrowała z kolei Helena Kozicka, pisząc pod datą 10 grudnia 1914 r.: „do handlu śniadaniowego Ostrowskiego wszedł wczoraj żołdat, Moskał, żądając octu, a do obecnych gości odezwał się z płaczem: „Mówią, że ocet wywołuje bicie serca. Powiedzcie, ile trzeba się go napić, chorych na serce nie wysyłają do walki. Ja już nie wiem co robić! wołał z płaczem. Wzięli mnie. Zostawiłem w domu dzieci. Ja nie chcę do nikogo strzelać! Nie będę strzelać! I nie chcę by do mnie strzelano.

<sup>29</sup> M.M. Gołowin, *Armia rosyjska w Wielkiej Wojnie*, tłum. K. Mróz-Mazur, Oświęcim 2013, s. 145.

<sup>30</sup> F. Molnar, *op. cit.*, s. 109.

<sup>31</sup> Powoływał się na słowa płk. Borysa Aleksandrowicza Engelhardta (1877–1926). M.M. Gołowin, *op. cit.*, s. 132.

<sup>32</sup> Zjawisko to scharakteryzowała także Helena z Seifertów Jabłońska, pisząc o zachowaniu, w maju 1915 r., żołnierzy rosyjskich w obłożonym tym razem przez wojska państw centralnych Przemyślu: „Kozacy, grając jednocześnie na kilku gramofonach i kilku harmoniach, śpiewają, tańczą. Cieszą się, że Germaniec ich zamknął, że pójdą do niewoli, a nie do ognia”. H. z Seifertów-Jabłońska, *op. cit.*, s. 191.

<sup>33</sup> J. Vit, *op. cit.*, s. 50.

<sup>34</sup> M.M. Gołowin, *op. cit.*, s. 217, 235.

Ja nie chcę! Radźcie, ratujcie! Ja mam dzieci i nie chcę się bić! Szlochął wsparty o ladę, a nikt mu nic pomóc nie mógł. I odszedł biedak w męce. Podobne sceny rozgrywają się często w aptece, gdzie żołdaci daremnie błagają o środki wywołujące bicie serca<sup>35</sup>.

W miastach, w których żołnierze stacjonowali w dużej liczbie, zmieniały się normy obyczajowe. Częste sytuacje zagrożenia życia, niepewność jutra i rzeczywistość wojenna wpływały na rozluźnienie norm etycznych. Znacznie częściej dochodziło do flirtów i romansów, a ton życiu towarzyskiemu nadawały przybyłe z odległych prowincji imperium rosyjskiego „siostrzyczki”. O szerezeniu się rozpusty we Lwowie wspominał Józef Białynia Chołodecki<sup>36</sup>. Z kolei Jan Zieliński wspominał o wspólnym picciu wódki żołnierzy rosyjskich i miejscowego „proletariatu”, o przypadkach ślubów Rosjan z mieszkankami Lwowa i o trudnych do policzenia zaręczynach<sup>37</sup>. Przemyska kronikarka, Helena z Seifertów Jabłońska, w połowie maja 1915 r. zanotowała, że „baby [...] lamentują za odchodzącymi Moskałami”<sup>38</sup>. Podobna sytuacja miała miejsce w Tarnopolu, w którym szerzyła się demoralizacja młodzieży, będąca – w przekonaniu Heleny Kozickiej – jednym z najgorszych, bo nieodwracalnych, skutków wojny. Pokłosiem rozprężenia obyczajów był wzrost zachorowań na syfilis wśród żołnierzy rosyjskich. Podejmowane przez władze rosyjskie środki celem zniwelowania liczby zarażonych chorobą nie przynosiły pożądanego efektu<sup>39</sup>.

Mimo zakazu spożywania artykułów alkoholowych i braków w zaopatrzeniu, w okupowanych miastach kwitło pijaństwo. Na marginesie warto dodać, że zakaz picia alkoholu był wprowadzony przez władze rosyjskie i miał na celu przede wszystkim zachowanie dyscypliny w wojsku carskim. Szczególnie obawiano się nieprzewidywalnych pod wpływem alkoholu Kozaków. Zakaz oczywiście omiędowano, oficerowie rosyjscy upijali się wódką i winem, a dla żołnierzy pozostawała woda kolońska<sup>40</sup>. Pod wpływem alkoholu dopuszczano się aktów przemocy czy niszczenia własności prywatnej. Zresztą aktów wandalizmu dopuszczano się również na co dzień i bez istotnej przyczyny, szczególnie podczas częstych w okresie okupacji rewizji w mieszkaniach prywatnych.

W miastach galicyjskich ludność cywilna żyła w ciągłej obawie przed niespodziewanymi wizytami „sołdatów”, którzy szukali broni, ukrywających się wrogów lub też osób posądzonych o działalność sabotażową, przy okazji niszcząc dobytek, lub kradnąc bardziej wartościowe rzeczy. Warto w tym miejscu nadmienić, że

<sup>35</sup> H. Kozicka, *op. cit.*, s. 42.

<sup>36</sup> J. Białynia-Chołodecki, *op. cit.*, s. 94.

<sup>37</sup> [J. Zieliński], *op. cit.*, s. 34.

<sup>38</sup> H. z Seifertów Jabłońska, *op. cit.*, s. 181.

<sup>39</sup> S. Srokowski, *op. cit.*, s. 128. Sposobem na wprowadzenie wstrzeźliwości miała być groźba powiadomienia o chorobie rodziny chorego żołnierza władz gminy, w której mieszkał oraz księdza z miejscowej parafii.

<sup>40</sup> H. Kozicka, *op. cit.*, s. 42.



Rosjanie w okupowanych miastach obsesyjnie poszukiwali szpiegów, a od podejrzeń i aresztowań z powodu domniemanej działalności szpiegowskiej nie byli wolni nawet zwolennicy orientacji prorosyjskiej<sup>41</sup>. Czasem, jak wspominali kronikarze, „wizyty” składane przez żołnierzy miały na celu tylko znalezienie cennych przedmiotów, a rozkaz przełożonego był jedynie pretekstem do bezkarnego rabowania. Do aktów kradzieży dochodziło najczęściej, gdy wojska rosyjskie wycofywały się z zajmowanych pozycji. Wówczas Rosjanie stosowali politykę „spalonej ziemi”, niszczyli obiekty wojskowe, wysadzali mosty, demontowali tory kolejowe i palili zbiory. Zrabowane podczas odwrotu dobra wywożono w głąb Rosji<sup>42</sup>.

Choć autorzy analizowanych pamiętników nie znali sztuki wojennej, podstaw strategii i taktyki, zauważyli, że armia rosyjska z okupowanych terenów zawsze wycofywała się nocą. Te ruchy wojsk w omawianych miastach wprowadzały zamęt i niepewność wśród ludności cywilnej, szczególnie, gdy – jak pisała przebywająca w Przemyślu hrabina I. Künigl-Ehrenburg – Rosjanie, którzy opuszczali miasto nocą, nazajutrz wracali<sup>43</sup>. Podobna sytuacja miała miejsce w Tarnopolu, w czasie wiosennej ofensywy państw centralnych w Galicji<sup>44</sup>. Nocne ruchy wojsk miały też świadczyć, w opinii Heleny Kozickiej, o zwyczajnym tchórzostwie Rosjan. Z kolei J. Białynia-Chołodecki wskazywał na fakt, że prowadzone po zmierzchu akcje miały na celu przede wszystkim utrzymanie działań w tajemnicy. W nocy więc Rosjanie transportowali rannych, odbywały się przemarsze wojsk, sprowadzano tabor i rozlokowywano sprzęt wojskowy<sup>45</sup>. Niejednokrotnie na kartach pamiętników pojawiały się informacje, raczej niesprawdzone przez kronikarzy, o braku oporu ze strony armii rosyjskiej, poddawaniu się bez walki i ucieczce przed wrogiem. Ten ostatni zarzut potwierdził w swoich wspomnieniach Jan Vit, uczestnik walk pod Przemyślem – opisał sytuację, gdy podczas jednego z wypadów oddziału austro-węgierskiego wystraszeni Rosjanie uciekli z okopów, pozostawiając cały swój żołnierski ekwipunek<sup>46</sup>.

<sup>41</sup> W Tarnopolu aresztowano np. Celestyna Podlewskiego, miejscowego działacza Narodowej Demokracji (*ibidem*, s. 59). Wincenty Daniec (1863–1944), rzeszowski adwokat, pisał nawet o rosyjskiej „szpiegomani”. K. Maciąg, *Wokół „pamiętników nie-żołnierza” Wincentego Dańca*, [w:] *I wojna światowa w literaturze...*, s. 253.

<sup>42</sup> Por. T. Kargol, *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914–1918*, Kraków 2012, s. 22–24. H. z Seifertów Jabłońska wielokrotnie wspominała o ciągłych rewizjach, aresztowaniach i kradzieżach. W połowie maja zanotowała: „Rękawiczki już zdjęto. W tych kilku dniach terror panuje, aresztowania, rewizje, oblegi i rabunek niesłychany. Co się nie da ukraść, wywieźć, dziewczynom porządować, to się pali, niszczy tak, aby gdy Germani wejdą nic nie zastali”. H. z Seifertów Jabłońska, *op. cit.*, s. 181.

<sup>43</sup> Podobne spostrzeżenia miała H. z Seifertów Jabłońska. *Ibidem*, s. 188.

<sup>44</sup> H. Kozicka, *op. cit.*, s. 76.

<sup>45</sup> J. Białynia-Chołodecki, *op. cit.*, s. 135.

<sup>46</sup> J. Vit, *op. cit.*, s. 74.

Po wkroczeniu do Galicji władze rosyjskie rozpoczęły bezwzględną politykę prześladowania ludności żydowskiej. Walka z Żydami była jednym z elementów rosyjskiej propagandy uzasadniającej wojnę z „żydowską” Austrią. Jej skala, jak pisał Jerzy Pająk, zaskoczyła nawet antyżydowsko nastawionych mieszkańców wschodniej części zaboru austriackiego<sup>47</sup>. Wątek antysemitycznych działań wojska rosyjskiego przewijał się niemalże we wszystkich wymienionych w tekście wspomnieniach, podobnie jak pretekst, jaki podawano, usprawiedliwiając prześladowania – „żydowska dziewczyna strzeliła z okna do rosyjskiego wojska”<sup>48</sup>. Żydów posądzano o austrofilizm i uprawianie szpiegostwa na rzecz państw centralnych, a także o „robotę denuncjatorską”<sup>49</sup>. Żołnierze rosyjscy, przede wszystkim Kozacy, niszczyli i palili żydowskie chaty, a nawet całe wsie, rabowali pozostawiony dobytek. Rosyjskie władze okupacyjne zmuszały Żydów do prac porządkowych, zmiatania ulic czy kopania rowów, a także nakazywały opuszczenie dotychczasowego miejsca zamieszkania. Tego rodzaju zachowania okupantów budziły wśród Polaków zainteresowanie, ale nie współczucie<sup>50</sup>. Z jednej strony Żydzi byli podejrzewani o sprzyjanie Austriakom, z drugiej pomawiano ich o moskalfilizm. W tej sytuacji żadna władza nie zapewniała ludności żydowskiej choćby minimalnego poczucia bezpieczeństwa. Nie mogli też liczyć na wsparcie miejscowej ludności.

Duże zainteresowanie wśród autorów wspomnień wzbudzali Kozacy i Czerkiesi. Ci pierwsi byli przedstawiani jako główni sprawcy wszystkich wojennych patologii, takich jak mordowanie i torturowanie ludności cywilnej i jeńców, grabieże, podpalenia i gwałty. Opowieści i pogłoski o ich czynach budziły powszechny lęk, jednak pod względem bojowym oceniano ich znacznie wyżej niż pozostałych Rosjan, choć wspomniano również o skłonności do poddania się i przypadkach dezercji żołnierzy kozackich<sup>51</sup>. Z kolei Czerkiesów postrzegano jako nieokielzanych, ale i odważnych bojowników. Szczególną uwagę zwracano na ich barwny, egzotyczny (dla Galicjan) strój oraz mistrzowskie, budzące podziw, umiejętności jazdy konnej. Wywoływali strach swą dzikością, jednocześnie wyrażano szacunek dla ich niezwykłej odwagi i zrozumienie z powodu ich położenia wewnątrz imperium rosyjskiego<sup>52</sup>.

<sup>47</sup> Por. J. Pająk, *Od autonomii do niepodległości. Kształtowanie się postaw politycznych i narodowych społeczeństwa w Galicji w warunkach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Kielce 2012, s. 143.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 137. Jadwiga Rutkowska pisała natomiast: „w dzielnicy żydowskiej strzelił ktoś z okna do wojskowego. Za to kozacy [s] zaczęli się mścić i strzelać do Żydów”. J. Rutkowska, *op. cit.*, s. 92.

<sup>49</sup> S. Srokowski, *op. cit.*, s. 127.

<sup>50</sup> J. Pająk, *op. cit.*, s. 137; J. Prochazka zapisała pod datą 12 IV 1915 r.: „Od kilku dni łapią na ulicy do robót [...] Do robót zmuszają głównie Żydów, to dla nich b[ardzo] potrzebne. Niech uczą się pracować”. J. Prochazka, *op. cit.*, s. 40, 54–55.

<sup>51</sup> H. z Seifertów Jabłońska, *op. cit.*, s. 191, 197.

<sup>52</sup> H. Kozicka (*op. cit.*, s. 30) pisała: „Jest to żywioł zupełnie nieokielzany, lecz jako służba wywiadowcza mają być nieoceni, bo są śmiali i zuchwali”. Kozicka w swym pamiętniku

W tekście zostały jedynie zasygnalizowane problemy poruszane w literaturze pamiętnikarskiej okresu 1914–1915, a więc z czasu, gdy najważniejsze z miast Galicji Wschodniej były okupowane przez wojska rosyjskie. Warto dodać, że wykorzystane wyżej zapiski pozostawili cywile, niezwiązani z wojskiem, a ich spostrzeżenia dotyczyły wydarzeń dnia codziennego<sup>53</sup>. Można jednak zauważyć zgodność przekazów i sądów dotyczących kondycji i przygotowania militarne go armii rosyjskiej, potwierdzające i uzupełniające dotychczasowe ustalenia literatury przedmiotu. Pozwalają one na prześledzenie zmian zachodzących w stanie wojska carskiego w pierwszych latach Wielkiej Wojny. Już wiosną 1915 r. pamiętnikarze pisali o pierwszych symptomach rozkładu w jej szeregach. Ze wspomnień wyłania się także powszechne przekonanie o wyższości cywilizacyjnej ludności zamieszkującej Galicję (czyli, jak pisano, zachodniej cywilizacji). Zwracano przy tym uwagę na zacofanie kulturowe mieszkańców imperium rosyjskiego. Żołnierzy rosyjskich, szczególnie zaś Kozaków, nazywano wprost dziczą, zdolną jedynie do rabunków i gwałtów. Natomiast nieco wyżej od pozostałych nacji tworzących wojsko rosyjskie oceniano waleczność formacji kozackich. Z kolei dezawuowano wartość bojową armii rosyjskiej jako całości, podkreślając częste przypadki oddawania się w niewolę, powszechną dezercję i tchórzostwo. Próbowano tłumaczyć postawy żołnierzy rosyjskich, szukając głębszych powodów takiego stanu rzeczy. Przyczynę widziano przede wszystkim w stosunkach panujących wewnątrz imperium rosyjskiego, we wstecznictwie i zacofaniu kulturowym. Jednocześnie litowano się nad jednostkami, szczególnie rannymi żołnierzami, których, w przekonaniu autorów wspomnień, zmuszano do walki za cara.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Białynia-Chołodocki J., *Lwów w czasie okupacji rosyjskiej (3 września 1914 – 22 czerwca 1915). Z własnych przeżyć i spostrzeżeń*, Lwów 1930.
- Biliński L., *Wspomnienia i dokumenty*, t. II (1915–1922), Warszawa 1925.
- Bobrzyński M., *Z moich pamiętników*, Wrocław 1957.
- Bohdan J., *293 dni rządów rosyjskich we Lwowie (3 IX 1914 – 22 VI 1915)*, Lwów 1915.
- Był czyn i chwała!... Józef Gabriel Jęczkowiak, Wspomnienia harcerza 1913–1918*, oprac. M. Frankeł, P. Gut, Warszawa 2015.

rozważała sytuację mniejszości narodowych zamieszkujących imperium carskie, a sytuacja ludów zamieszkujących Kaukaz przypominała jej położenie ludności polskiej, stąd też wspólne doświadczenia niewoli rosyjskiej pozwalały lepiej zrozumieć walczących po wrogiej stronie przeciwnika, tym bardziej, że Czerkiesom, podobnie jak Polakom na początku, obiecywano bliżej niekreślonej autonomii, w celu zdobycia ich poparcia (a przede wszystkim rekrutów) w toczącym się konflikcie.

<sup>53</sup> Z wyjątkiem wspomnień Jana Lenara i Jana Vita, żołnierzy, biorących udział w obronie Przemyśla.

- Daszyński I, *Pamiętniki*, t. II, Warszawa 2017.
- Głąbiński S., *Wspomnienia polityczne*, Pelplin 1939.
- Grabski S., *Pamiętnik*, t. I, Warszawa 1989.
- Jabłońska z Seifertów H., *Dziennik z oblężonego Przemysła 1914–1915*, oprac. H. Imbs, Przemysł 1994.
- Kozicka H., *Rosjanie w Tarnopolu. Dziennik 1914–1916*, oprac. I. Florczak, J. Gołota, Ostrołęka 2015.
- Kozicki S., *Pamiętnik 1876–1939*, oprac. M. Mroczo, Słupsk 2009.
- Künigl Ehrenburg I., *W oblężonym Przemysłu. Kartki z dziennika z czasów Wielkiej Wojny (1914–1915)*, tłum. E. Pietraszek, A. Szczak, oprac. S. Stępień, Przemysł 2010.
- Lenar J., *Pamiętnik z walki o Twierdzę Przemysł*, Przemysł 2005.
- Nie wybiła godzina wybawienia z otchłani nieszczęść... Kronika dziejów Łowicza Władysława Tarczyńskiego*, oprac. M. Wojtylak, Warszawa 2015.
- Prochazka J., *Dziennik z okresu oblężenia i okupacji rosyjskiej Przemysła*, oprac. M. Dalecki, Przemysł 2015.
- Przyhuski S., *Wspomnienia z rosyjskiej okupacji: rok 1914–1915*, Lwów 1926.
- Rossowski S., *Lwów podczas inwazyi*, Lwów 1916.
- Rutkowska J., *Pamiętnik lwowianki 1914–1919*, oprac. W. Polak, S. Galij-Skarbińska, Toruń 2017.
- Srokowski S., *Z dni zawieruchy dziejowej 1914–1918*, Kraków 1933.
- Starzewski R., „*Dziennik*”. *Listopad 1914 – marzec 1915*, oprac. J. Jaśkowiec, Kraków 2007.
- Stock J.J., *Notatnik z Twierdzy Przemysł 1914–1915*, oprac. J. Bator, Przemysł 2014.
- Ta wojna zmieni wszystko... Dziennik Janiny Gajewskiej*, oprac. A. Wajs, Warszawa 2014.
- Trochę się zazdrości tym, co nie dożyli tych czasów... Dziennik Ludwika Ostrowskiej z Maluszyna*, oprac. J. Kita, P. Zawilski, Warszawa 2014.
- Vit J., *Wspomnienia z mojego pobytu w Przemysłu podczas rosyjskiego oblężenia 1914–1915*, tłum. L. Hofbauer, J. Husar, oprac. S. Stępień, Przemysł 1995.
- Witos W., *Moje wspomnienia*, Warszawa 1978.
- [Zieliński J.], *Lwów po inwazyi rosyjskiej wrzesień–grudzień 1914. Opowiadanie naocznego świadka*, Wiedeń [1917].

#### OPRACOWANIA

- Gołowin M.M., *Armia rosyjska w Wielkiej Wojnie*, tłum. K. Mróz-Mazur, Oświęcim 2013.
- Kargol T., *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914–1918*, Kraków 2012.
- Maciąg K., *Wokół pamiętników „nie-żołnierza” Wincentego Dańca*, [w:] *I wojna światowa w literaturze i innych tekstach kultury. Reinterpretacje i dopełnienia*, red. A. Jamrozek-Sowa, Z. Ożóg, A. Wal, Rzeszów 2016, s. 248–261.
- Oettingen U., *Obraz wojny w literaturze wspomnieniowej żołnierzy Legionów Polskich*, [w:] *I wojna światowa w literaturze i innych tekstach kultury. Reinterpretacje i dopełnienia*, red. A. Jamrozek-Sowa, Z. Ożóg, A. Wal, Rzeszów 2016, s. 165–181.
- Pająk J., *Od autonomii do niepodległości. Kształtowanie się postaw politycznych i narodowych społeczeństwa w Galicji w warunkach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Kielce 2012.
- Rodak P., *Wojna i zapis (o dziennikach wojennych)*, „Teksty Drugie” 2005, nr 6, s. 33–45.

- Rzepniewski A., *Rola pamiętników i relacji w badaniach historycznych w ogóle oraz konkretnej sytuacji historii Polski 1914–1945*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 1985, nr 13–14, s. 47–60.
- Smoliński A., *Dezerceje z armii rosyjskiej podczas I wojny światowej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 2009, t. XLVI, s. 169–199.
- Smoliński A., *Wizerunek piechura, kawalerzysty i Kozaka Armii Rosyjskiej oraz jeńca rosyjskiego z czasów Wielkiej Wojny w dziennikach, pamiętnikach i wspomnieniach żołnierzy Legionów Polskich*, [w:] *Mało znana I wojna światowa. Studia i szkice z dziejów Wielkiej Wojny na froncie wschodnim*, red. A. Smoliński, Grajewo 2017, s. 95–175.
- Wątor A., *Słownik działaczy Narodowej Demokracji w Galicji*, Szczecin 2008.

ILONA FLORCZAK

### **An image of the Russian army in occupied Galicia in the light of diaries and memories (1914–1915)**

The purpose of this article is to present the image of the Russian army emerging from the diaries and memoirs created by authors lived in the cities of Eastern Galicia occupied by Russians. In the second half of August 1914, Russian troops entered Galicia and, as a result of the victorious offensive, occupied the most important administrative centers in these areas, namely Tarnopol and Lviv. In March 1915, after the second siege, Russian entered Przemyśl. The authors of diaries and memories, every day faced representatives of the army and from this everyday perspective they described the observations about the Russian armed force.

**Keywords:** Galicia – First World War, First World War – diaries and memories, Lviv 1914–1915, Ternopil 1914–1915, Przemyśl 1914–1915, Russian Army – First World War.